

Juliusz Leszczyński

Problem motywów, pobudek i niskich pobudek w polskim prawie karnym : próba analizy zagadnienia

Palestra 21/8-9(236-237), 31-46

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rzędnej nad tym przedsiębiorstwem, co zdarza się niekiedy i co — należałoby to podkreślić — zgodne jest zarówno z art. 91 k.p.c. i przepisami o ustroju adwokatury, jak i z przepisami o obsłudze prawnej jednostek gospodarki społeczno-nej.²² Sytuacje takie nie należą do wyjątkowych, mogą zaś być podyktowane względem na ochronę własności społecznej lub kolizją terminów adwokata. Wydaje się, że w takiej sytuacji — ze względu na zasadę kosztów niezbędnych — jedynymi kosztami, jakie mógłby zasądzić sąd, byłyby koszty na rzecz adwokata. Nie oznacza to jednak, że między adwokatem i zespołem adwokackim a radcą prawnym-substytutem powstanie odrębny stosunek zobowiązaniowy.

Inną ciekawą kwestią jest problem dodatkowego wynagrodzenia radcy prawnego za reprezentowanie jednostki gospodarki społeczno-nej w procesie karnym (np. w charakterze oskarżyciela posiłkowego ze strony pokrzywdzonego przedsiębiorstwa), ale zagadnienia z tym związane nie wchodzi w zakres tematyczny tego artykułu.

²² Odmienny pogląd w tej kwestii reprezentowany jest w pracy zbiorowej pt. „Przepisy o adwokaturze — Komentarz”, s. 49 uw. 4 i s. 50 uw. 15. Pogląd ten jest m.zd. trafny. Wyrażone przez Autora zapatrywanie budzi zastrzeżenia (Red.).

JULIUSZ LESZCZYŃSKI

Problem motywów, pobudek i niskich pobudek w polskim prawie karnym (próba analizy zagadnienia)

Autor omawia zagadnienie motywów i pobudek w rozumieniu językoznawstwa, psychologii i filozofii, nauki prawa karnego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, analizuje oba te terminy w ich wzajemnym stosunku i w końcu dochodzi do wniosku, że ze względu na ich różnorodne ujmowanie na gruncie nauki psychologii oraz ze względu na to, że u podstaw działania przestępnego sprawcy znajduje się szereg motywów i pobudek działania nie zawsze uświadomianych sobie przez sprawcę — należy w praktyce postugiwać się terminem „motywy i pobudki” łącznie. Co się tyczy terminu „niska pobudka”, to autor, po przeanalizowaniu go pod kątem widzenia judykatury oraz doktryny, dochodzi do wniosku, że terminu tego nie da się ściśle zdefiniować i dlatego postuluje de lege ferenda usunięcie go z ustawy karnej.

Prawidłowy wymiar sprawiedliwości zmierza nie tylko do ustalenia skutku i przebiegu czynu przestępnego, lecz — i to przede wszystkim — do wykrycia przyczyn szkodliwego zjawiska społecznego zwanego przestępstwem. Z tych względów sąd orzekający powinien w każdym wypadku dać odpowiedź na pytanie, dla czego sprawca w konkretnej sytuacji dopuścił się przestępstwa. W ten sposób wkracza się w szczególności w problematykę następujących zagadnień: a) etiologii

przestępstw określonego rodzaju, b) motywu przestępstwa, c) pobudki przestępstwa, d) celu działania przestępnego, e) sposobu działania sprawcy (*modus operandi*), f) skutku czynu przestępnego.

Ustalenie tych wszystkich elementów jest niezwykle trudne, aczkolwiek w procesie karnym jest to konieczne. Konieczność ta wynika stąd, że rzutują one w sposób zasadniczy na problem winy, cechy osobopoznawcze sprawcy, prognozę kryminologiczną, wykonanie kary, klasyfikację skazanych itp. Z tych przyczyn analiza problematyki motywów, pobudek, niskich pobudek i celu działania przestępnego nie jest tematyką abstrakcyjną, lecz wiąże się ściśle z zadaniami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Celem niniejszego artykułu jest krótkie i bynajmniej nie wyczerpujące przedstawienie sposobu rozumienia terminów: motyw, pobudka i niska pobudka w ujęciu niektórych dyscyplin naukowych, a także w dogmatyce i judykaturze polskiej. Nie jest to bynajmniej zadanie łatwe ze względu na ogromną literaturę przedmiotu oraz na duże różnice poglądów panujące w tej dziedzinie. Pragnę również przedstawić na tle powyższych rozważań własną koncepcję rozwiązania zagadnienia na gruncie praktyki prawa karnego. Ze względu na rozmiary artykułu zmuszony jestem do przytoczenia niektórych tylko, moim zdaniem najbardziej typowych, ujęć problematyki, jak również do powołania się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w ograniczonym zakresie. Upoważnia mnie do tego w szczególności fakt zamieszczenia w nrze 5—6 „Palestry” z 1975 r. artykułu M. J. Lubelskiego, który analizuje najważniejsze orzeczenia SN w omawianej kwestii.¹ Problematykę etiologii przestępczości, sposobu działania sprawcy przestępstwa oraz skutku działania przestępnego pomijam, gdyż zasługują one na oddzielne, szerokie potraktowanie.

I. ZNACZENIE TERMINÓW „MOTYW” I „POBUDKA” W UJĘCIU JĘZYKOZNAWSTWA

Wymienione wyżej terminy mogą być rozpatrywane pod kątem widzenia różnych dyscyplin naukowych, a w szczególności: językoznawstwa, socjologii, filozofii, psychologii oraz prawa karnego. Należy najpierw zastanowić się, jakie jest znaczenie terminów „motyw” i „pobudka” w języku polskim, gdyż bez analizy ich znaczenia językowego posługiwanie się nimi byłoby czymś chybionym lub niepewnym.

Wyraz „motyw” jest terminem pochodzenia obcego i posiada w języku polskim szereg znaczeń. „Słownik wyrazów obcych” M. Arcta wskazuje na francuskie pochodzenie terminu i definiuje go jako „pobudkę, bodziec, powód działania, myśl zasadniczą, ideę przewodnią utworu artystycznego, temat.”² „Słownik wyrazów obcych PWN” określa pochodzenie terminu jako średniowiecznołacińskie i podaje również szereg jego znaczeń, a mianowicie jako „(...) czynnik wewnętrzny natury psychicznej i fizjologicznej, świadomy lub nieświadomy, skłaniający do działania, ukierunkowujący je na osiągnięcie określonego celu; pobudka, powód,”³ a poza tym wymienia szereg znaczeń odnoszących się do dziedzin kultury, nauk plastycznych i muzyki, nas w tym miejscu nie interesujących. „Mały słownik języka polskiego” również wymienia kilka następujących znaczeń motywu: „bodziec skłaniający do działania; pobudka, powód; uzasadnienie postępowania lub rozumowania”,

¹ M. J. Lubelski: Pojęcie pobudki w kodeksie karnym PRL, „Palestra” 1975, nr 5—6, s. 50 i n.

² M. Arct: Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1947, s. 209.

³ Słownik wyrazów obcych PWN, Warszawa 1971, s. 494.

pomijając zarazem znaczenia odnoszące się do dziedzin sztuki, literatury i muzyki.⁴ To ostatnie źródło określa „pobudkę” jako: „1. sygnał wzywający do obudzenia się, do działania, do gotowości; hasło; samo budzenie (...); 2. często w lm to, co skłania, pobudza do czego; powód, zachęta, bodziec, impuls, podnieta” i podaje m.in. — jako przykłady pobudek — szlachetne oraz osobiste.⁵

Jeśli chodzi o problematykę frazeologiczną, to „Słownik frazeologiczny” M. Arcta zna następujące określenia: „Pobudka — czysta, ukryta; pobudka kieruje, powoduje kimś, skłoniła kogoś, wpływa na kogoś, na coś. Pobudek czyichś domyślać się, w pobudki czyjeś nie wchodzić. Synon. bodziec, podnieta, popęd, zachęta, pochop; przen. sprężyna (działania, postępowania czyjegoś).”⁶ „Słownik wyrazów bliskoznacznych” (pod red. S. Skorupki) zna jeszcze więcej określeń związanych z tym terminem, podając następujące: „Pobudka: czysta, szlachetna, materialna, przyziemna, ziemską pobudka. Pobudka czyjegoś postępowania — do działania, do czynu. Pobudka kieruje, powoduje kim, skłania kogo, wpływa na kogo. Bodziec: Bodziec ekonomiczny — natury gospodarczej. Bodziec rozwoju myśli, — do nauki. Dodać komu bodźca do czego. Coś jest bodźcem dla kogo, do czego. Podnieta: Zrozumiała, sztuczna podnieta. Podnieta czyjegoś działania — do pracy, do walki. Impuls: Nagły impuls. Iść za pierwszym impulsem. Zachęta: Zachęta życzliwa, szczerza, serdeczna. Zachęta do nauki, do udziału w czym. Coś jest zachętą dla kogo, do czego. Coś jest komu zachętą do czego. Brać zachętę do czego, z czego, z kogo. Natchnienie: Potrzebne, nieoczekiwane natchnienie. Czynieć to z czyjego natchnienia. (przen.) Motor: Motor czyjego działania. Coś jest motorem czyjego postępowania. Sprężyna: Wskazać ukryte sprężyny akcji.”⁷

Ograniczając się do przytoczenia nielicznych tylko powyższych źródeł, należy stwierdzić, że z punktu widzenia językoznawstwa:

- a) zarówno motyw, jak i pobudka są terminami wieloznacznymi,
- b) różne źródła podają różne znaczenia obu terminów,
- c) niektóre źródła oba pojęcia uznają w pewnych wypadkach za synonimy, jednakże pojęć tych nie identyfikują,
- d) nauka językoznawstwa nie jest w stanie ściśle i jednoznacznie zdefiniować omawianych pojęć.

2. ZNACZENIE TERMINÓW „MOTYW” I „POBUDKA” W NAUKACH PSYCHOLOGII I FILOZOFII

Wszystkie nauki ustalające przyczynowość zjawisk, oczywiście w zakresach je interesujących, usiłują także ustalić przyczyny działania ludzkiego. Są też dyscypliny, które szczególnie interesują się wyjaśnieniem znaczenia obu terminów. Do nauk tych należy filozofia, a w szczególności psychologia. Rozpatrują one motywy i pobudki działania ludzkiego w ogóle, a nie tylko działania przestępnego. Ponieważ każdy podręcznik filozofii lub psychologii zajmuje się omawianiem przynajmniej jednego z powyższych pojęć, przeto ograniczę się do przytoczenia definicji najbardziej charakterystycznych, zawartych w pracach polskich i obcych, poczynając od podręczników starszych, „klasycznych”.

⁴ Mały słownik języka polskiego pod red. S. Skorupki i in., Warszawa 1969, s. 494

⁵ Tamże, s. 570.

⁶ M. Arct: Słownik frazeologiczny — Poradnik językowy, wyd. IV, Warszawa 1934, s. 79.

⁷ Słownik wyrazów bliskoznacznych pod red. S. Skorupki, Warszawa 1968, s. 141 i n.

Tak więc E. B. Titchener definiuje omawiane pojęcia następująco: „Zespół warunków psychicznych działania określamy zazwyczaj jednym wyrazem — motyw. Tak np. motywem działania w pierwotnej jego postaci (...) byłoby postrzeżenie przedmiotu, zabarwione uczuciowo. (...) każdy motyw można rozpatrywać z dwóch różnych punktów widzenia, kładąc nacisk bądź na stronę czuciową (postrzeżenie), bądź też na stronę uczuciową. Gdy mamy na myśli pierwsze, mówimy o podniecie do działania; gdy mamy na myśli drugie, mianowicie zabarwienie uczuciowe bodźca, wówczas mówimy o pobudce działania. Całkowity motyw, to znaczy suma warunków psychicznych działania, składa się z podniety i pobudki, obecnych jednocześnie w świadomości. Tak na przykład podnieta do kradzieży jest dla złodzieja widok chleba, pobudką zaś nieprzyjemne uczucie głodu. Typowy motyw działania ludzkiego, motyw, z którego można wyprowadzić inne motywy, nazywamy *impulsem*.”⁸

Nieco odmiennie ujmuje ów problem W. Witwicki: „Ten nieobojętny stan rzeczy, który człowiek mający postanowić bierze pod uwagę i ze względu nań wydaje postanowienie, nazywa się motywem postanowienia (...). To uczucie przykre lub przyjemne, które w chwili namysłu łączy się z myślą o pewnym stanie rzeczy będącym motywem postanowienia, nazywa się pobudką postanowienia”.⁹

Psycholog radziecki B. Tiepłow ujmuje zagadnienie inaczej: „Motywem jest to, co pobudza człowieka do działania, a celem — to, do osiągnięcia czego zmierzają działania człowieka. Stawiając sobie taki lub inny cel, człowiek kieruje się zawsze określonymi motywami, określonymi pobudkami (...). Pobudką wyjściową działalności jest potrzeba, tj. odczuwany przez człowieka brak czegokolwiek (...), w toku działalności stosunek wzajemny motywów i celów lub zadań może się zmieniać: samo wykonanie zadania może stać się motywem działalności.”¹⁰ Tak więc B. Tiepłow zdaje się identyfikować pojęcia motywu, pobudki i potrzeby, odróżniając je w zasadzie od celu działania.

E. R. Hilgard podaje następującą definicję motywu: „Przez motyw rozumiemy coś, co pobudza organizm do działania lub podtrzymuje to działanie i nadaje mu kierunek, skoro już raz zostało ono wzbudzone.” a poza tym podkreśla, że „(...) między emocjami a motywacją istnieje ścisły związek (...), emocja działa i jako popęd, i jako zjawisko towarzyszące motywowanemu działaniu”.¹¹

Wspomniany wyżej autor pojęcia pobudki nie definiuje w ogóle, podobnie jak J. Pieter, który w „Słowniku psychologicznym” nie zamieszcza tego hasła. Ten ostatni autor podaje następującą definicję motywów postępowania: „Motywy postępowania z łac. *movere* = ruszać, poruszać: w szerokim znaczeniu wszelka podnieta lub wszelki układ podnieć »poruszających« do działania. (...) Nazwę tę rozumie się zazwyczaj — w mowie potocznej, w literaturze pięknej i również w psychologii — znacznie wężiej, mianowicie jako pewien rodzaj podnieć »wewnętrznych«, składających do działania (...). Nazwę »motywy« rezerwujemy zwykle na oznaczenie podnieć »wewnętrznych« w znaczeniu przenośnym, mianowicie w znaczeniu »pobudek« w dużej mierze opartych na osobistym doświadczeniu (...) w każdym motywie obecne są składniki uczuciowe, bo bez nich wyobrażenie celu do osiągnięcia byłoby bezsilne (...) jedne motywy są przeważnie uczuciowe, inne natomiast prze-

8 E. B. Titchener: Początki psychologii, Warszawa 1928, s. 141.

9 W. Witwicki: Psychologia, t. 2, Warszawa 1963, s. 316.

10 B. Tiepłow: Psychologia, Warszawa 1950, s. 161, 179.

11 E. R. Hilgard: Wprowadzenie do psychologii, wyd. II, Warszawa 1968, s. 191, 259 i n.

ważnie intelektualne.”¹² J. Pieter podkreśla ponadto fakt istnienia motywów prostych oraz złożonych, stanowiących nawet dla osoby nimi kierowanej istny węzeł gordyjski. Powyższa definicja wskazuje na to, że zdaniem J. Pietera można w pewnych wypadkach identyfikować motyw z pobudką. Poza tym istnieje różność rozumienia terminu „motyw” (znaczenie wąskie i szerokie); pojęcie to wiąże się ściśle ze składnikami uczuciowymi, a poza tym występują motywy proste i złożone. Ten sam autor w innej pracy stwierdza ponadto, że pojęcie motywu jest wieloznaczne, że za motyw uważa się zwykle tylko przyczyny wewnętrzne działania ludzkiego, i skłania się do koncepcji wyłączenia — z tych ostatnich — przyczyn o pokroju wyraźnie fizjologicznym. J. Pieter podaje przykłady motywów: zazdrość, miłość, przyjaźń, chciwość, egoizm, pycha, nienasycone ambicje i wiele innych, ale zawsze osobowościowych.¹³

„Mały słownik psychologiczny” J. Ekela i in. definiuje motyw jako „wewnętrzny stan organizmu (niezaspokojona potrzeba) pobudzający do działania zmierzającego do zaspokojenia danej potrzeby”, a termin „potrzeba” jako „brak czegoś, wprowadzający organizm w niepożądany stan i stanowiący zwykle motyw do działania w kierunku odpowiedniej zmiany tego stanu, czyli zaspokojenia p.; termin p. bywa też używany zamiennie z terminem «popęd», natomiast »pobudka« oznacza: 1. przedmiot, sytuacja, stan rzeczy nieobojętny dla organizmu, tzn. albo pożądany, do którego dane zwierzę lub człowiek dąży (pobudka dodatnia), albo niepożądany, którego unika (pobudka ujemna), pobudzający organizm do celowego działania (syn. — cel); 2. niezaspokojona potrzeba, czyli wewnętrzny niepożądany stan organizmu (np. głód), pobudzający organizm do celowego działania skierowanego na zaspokojenie tej potrzeby (syn. — motyw).”¹⁴ Z określeń tych wynika, że jeżeli nawet terminy „motyw”, „potrzeba” i „pobudka” nie są tożsame w każdym wypadku, to w każdym razie są to pojęcia bardzo do siebie zbliżone.

„Wielka Encyklopedia Powszechna PWN” określa motyw następująco: „Motyw (franc.-łac.) psycho-filoz. — jedno z podstawowych pojęć psychologii i filozofii (gł.) etyki), tradycyjnie pojmowane jako świadomy powód zarówno wszelkiego zachowania się, jak i wyłączenie celowej działalności. Należy przy tym odróżnić trwałą strukturę motywacyjną, nadającą ogólny kierunek działalności człowieka od aktualnego stanu m., wywołujących określone zachowanie w określonym kontekście sytuacyjnym. Układ m., zwany zwykle *motywacją* ludzkiego postępowania (...). We współczesnej psychologii terminem »m.«, używanym też zamiennie z terminami »popęd«, »potrzeba«, określa się zwykle wewn. mechanizm, uruchamiający i organizujący zachowanie się człowieka oraz kierujący je na osiągnięciu celu.”¹⁵ Cytowane źródło nie wspomina o pobudce działania. W podanym kontekście uwidacznia się identyfikowanie pojęć motywu, popędu i potrzeby, a także wprowadzenie pojęcia motywacji.

Analizą tego ostatniego układu zajmuje się w polskiej psychologii w szczególności W. Szewczuk, który definiuje go jako „(...) mniejszy lub większy stopień uświadomienia sobie przyczyn własnego działania i w tych ramach swojego stosunku do zadań, do celów działania.”¹⁶ Z definicji tej wynikałoby, że wszelkie działanie nieuświadomione, wynikające z tzw. działań popędowych, nie wchodziłoby w za-

12 J. Pieter: *Słownik psychologiczny*, Wrocław 1963, s. 155 i n.

13 J. Pieter: *Życie ludzi*, Wrocław 1972, s. 99 i n.

14 J. Ekel i inni: *Mały słownik psychologiczny*, Warszawa 1965, s. 75, 101, 105.

15 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 7, Warszawa 1966, s. 502.

16 W. Szewczuk: *Psychologia*, tom 2, s. 194, Warszawa 1966.

kres motywacji. Tym samym działań tego typu nie można by uznać za motywy i identyfikować motywu z popędem.

Nic też dziwnego, że T. Tomaszewski wyraża pogląd, iż „we współczesnej psychologii mimo obszernej literatury poświęconej zagadnieniom motywu i motywacji, treść pojęć »motyw« czy »motywacja« (działanie motywów) nie jest jednak całkiem ustalona. Nie ma jednej powszechnie przyjętej definicji tych pojęć. Najczęściej za motyw uważa się stan wewnętrzznego napięcia, od którego zależy możliwość i kierunek aktywności organizmu.”¹⁷ Poza tym autor ten nic nie wspomina o pobudkach działania ludzkiego.

Podobnie definiuje pojęcie motywu S. Gerstmann, który jednak nie identyfikuje pojęć „motyw” i „potrzeba”¹⁸, jak to czynią niektóre inne źródła.

D.O. Hebb określa motywację jako „(...) dążność organizmu do zorganizowanej aktywności (...)”, a jako przykłady motywacji wymienia głód, ból, motywację seksualną, macierzyńską, eksploracyjną oraz emocje, przy czym zaznacza, że nie są to terminy precyzyjne, a termin „emocja” określa wiele różnych stanów, pozornie ze sobą powiązanych.¹⁹

Powyższe, jedynie przykładowe przytoczenie niektórych definicji omawianych pojęć w rozumieniu nauki psychologii pozwala stwierdzić dużą różnorodność w ich ujmowaniu. W szczególności brak jest jednomyślności co do tego, czy motyw stanowi „czyste” przeżycie intelektualne, czy też składa się z pierwiastków intelektualnych, wolicjonalnych, czy nawet emocjonalnych. Przeżycia psychiczne, spełniając ważną rolę w życiu człowieka, pobudzają i kierują jego zachowaniem. Pozwalają one dość często, chociaż nie zawsze, na wyjaśnienie przyczyn zachowania się człowieka i jego psychicznej struktury. Sprawę tę komplikują dodatkowo teorie wchodzące w ramy tzw. psychologii głębi (np. psychoanaliza), które zakładają, że poza sferą świadomości ludzkiej istnieje tzw. podświadomość, która niejednokrotnie decyduje o sposobie postępowania jednostki ludzkiej. Nie wchodząc w tym miejscu w słuszność tych twierdzeń, należy stwierdzić, że istnieją przestępstwa, co do przyczyn popełnienia których sami sprawcy nie mogą wiele wyjaśnić. Tego rodzaju postępowanie występuje nie tylko u ludzi przejawiających odchylenia od tzw. normy psychicznej. Jest poza tym niewątpliwym faktem, że u podstaw działania ludzkiego dość często występuje szereg różnorodnych przyczyn, niejednokrotnie ze sobą powiązanych lub nawet sprzecznych. Wypadkową tych przyczyn może być czyn danego człowieka, przy czym działający może sobie tych przyczyn w pełni nie uświadamiać lub oceniać je błędnie.

Przeniesienie naszych rozważań i analiz z gruntu psychologii na grunt filozofii bynajmniej nie przyczynia się do uściślenia omawianych terminów. Jedyna dotychczas opublikowana w języku polskim monografia poświęcona w całości rozważaniom problemu motywów postępowania, pióra M. Ossowskiej, najdobitniej zmierzających do skonstruowania jednolitej definicji pojęcia motywu. Tak więc M. Ossowska określa słowo „motyw” jako homonim i śledząc jego używanie jedynie w rozumieniu motywów ludzkiego działania, ustala wieloznaczność terminu w następujących wersjach:

1. w najszerszym użyciu motywem jest wszelki czynnik wyznaczający czy współwyznaczający czyjeś zachowanie;

¹⁷ T. Tomaszewski: *Wstęp do psychologii*, wyd. IV, Warszawa 1971, s. 187.

¹⁸ S. Gerstmann: *Psychologia*, Warszawa 1969, s. 144.

¹⁹ D. O. Hebb: *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1973, s. 279 i n., 318.

2. słowo „motyw” oznacza jakiś czynnik psychiczny i bywa często używane *promiscue* ze słowem „pobudka”;
3. motyw oznacza jakieś trwałe „siły” kierownicze (instynkty lub popędy);
4. motywem jest działanie celowe, tj. posiadające cel;
5. najważszym rozumieniem omawianego terminu jest tego rodzaju interpretacja, która ma zastosowanie wtedy, gdy się twierdzi na przykład, że czyjeś zachowanie z tytułu swojej kapryśności było całkowicie nieumotywowane.

Pierwsze ujęcie M. Ossowska uznaje za zbyt szerokie, ostatnie zaś za zbyt wąskie dla roztrząsania natury ludzkiej i twierdzi, że „wchodziłoby w grę przede wszystkim nazywanie motywem wszelkiego czynnika psychicznego, warunkującego jakieś działanie albo zachowanie słowa »motyw« dla oznaczenia wszelkich czynników psychicznych będących warunkami działania celowego wyłącznie. Wszystkie wymienione koncepcje motywu zgadzały się z tym, że przez motyw rozumiały jakiś czynnik warunkujący jakieś zachowanie.”²⁰

K. Ajdukiewicz skłania się do przyjęcia koncepcji drugiej, gdyż traktuje jako motyw czynności (fizycznej lub psychicznej) pewne przeżycia psychiczne skłaniające do wykonania tej czynności.²¹

Z powyższego przykładowego przeglądu wypływają następujące wnioski:

1. Terminy „motyw i „pobudka” są podstawowymi terminami nauki psychologii oraz filozofii.
2. Oba terminy są wieloznaczne, a ich wzajemny stosunek nie jest jednoznacznie określony.
3. Do chwili obecnej zarówno nauka filozofii jak i nauka psychologii nie zdołały opracować zgodnych i jednolitych definicji obu omawianych pojęć.
4. Termin „pobudka” jest pomijany w wielu naukowych pracach z zakresu psychologii.
5. Niektóre sposoby wykładni terminu „motyw” identyfikują ów termin z „pobudką.
6. Niektóre sposoby wykładni terminu „motyw” identyfikują go poza tym z równie niejasnymi lub wieloznacznymi terminami, jak „potrzeba”, „popęd” itp.
7. Niemal wszystkie wykładnie omawianych terminów odróżniają je zgodnie od pojęcia „cel” w ten sposób, że pobudką lub motywem działania ludzkiego jest to, co legło u podstaw działania, natomiast celem jest to, do osiągnięcia czego osoba działająca zmierza. Tym samym brak jest podstaw do identyfikacji wspomnianych wyżej terminów bez względu na sposób ich wykładni.

3. „MOTYW” I „POBUDKA” W ROZUMIENIU TEORETYKÓW PRAWA KARNEGO

Jak już zaznaczono wyżej, oba omawiane terminy są rozpatrywane pod kątem widzenia różnych dyscyplin naukowych i ich potrzeb. Uściśleniem znaczenia tych pojęć jest szczególnie zainteresowane prawo karne. Jeśli chodzi o teksty ustaw karnych polskich, to zarówno k.k. z 1932 r. jak i k.k. z 1969 r. nie posługują się terminem „motyw”, używając natomiast pojęć: „pobudki” i „niskie pobudki”

²⁰ M. Ossowska: *Motywy postępowania — Z zagadnień psychologii moralności*, wyd. II, Warszawa 1958, s. 27—36.

²¹ K. Ajdukiewicz: *Propedeutyka filozofii dla liceów ogólnokształcących*, wyd. III, Warszawa 1948, s. 172.

i nie dają ich autentycznej wykładni. Stan ten przysparzał i nadal przysparza wiele kłopotów teorii i praktyce prawa karnego. Ponieważ oba pojęcia są zapożyczone przez prawo karne z filozofii i psychologii, nie można stwarzać abstrakcyjnych oraz sprzecznych z powyższymi dyscyplinami naukowymi definicji obu pojęć wyłącznie na użytek prawa karnego.

Należy też wyraźnie rozgraniczyć oba omawiane terminy od czynników etiologicznych przestępstwa. Te ostatnie są przedmiotem badań kryminologii i są pochodzenia bądź egzogenego, bądź endogenego, nie stanowią natomiast przeżyć psychicznych człowieka, chociaż niewątpliwie często się z nimi łączą.

Również cel działania przestępczego nie może być identyfikowany z motywami lub pobudkami działania. Stwierdzić należy, że cel działania nie stanowi żadnego przeżycia psychicznego i niewątpliwie tkwi poza psychiką sprawcy, który ma jedynie wyobrażenie celu, do którego dąży. O ile motywy i pobudki są „motorem napędowym” działania człowieka, o tyle cel jest czymś, co człowiek chce osiągnąć. Oczywiście wszystkie te czynniki są ze sobą powiązane, lecz nie identyczne.

Co się tyczy sposobu rozumienia motywu i pobudek działania, to w prawie karnym istnieją dwie zasadnicze grupy poglądów, przy czym a) większość prawników (teoretycy i wszyscy w zasadzie prawnicy praktycy) uważa pojęcie „pobudki czynu” za równoznaczne z pojęciem „motywu czynu” (odpowiednikiem terminów „motyw” bądź „pobudka” jest niemiecki *Motiv*, angielski *motive* i francuski *motif*),²² a b) pozostała część prawników-teoretyków odróżnia oba te pojęcia.

Biorąc pod uwagę — przykładowo tylko — poglądy niektórych teoretyków zarówno okresu międzywojennego jak i powojennego, trzeba stwierdzić dużą rozbieżność poglądów w omawianej dziedzinie.

Tak więc J. Makarewicz w zasadzie posługuje się terminem „pobudka”, który utożsamia z terminem „motyw”, przy czym za pobudki ogólnoludzkie uznaje np. chęć zysku, mściwość, chęć zadowolenia próżności, popęd zmysłowy itd., natomiast za pobudki przychodzące z pomocą nakazom lub zakazom prawnym — takie, jak religijne, estetyczne, etyczne oraz prawne.²³ Zarówno pobudki jak i motywy autor ten określa jako „sprężyny działania sprawcy”.²⁴

W. Wolter sądzi, że „motywem jest dla nas podnieta i pobudka; pierwsza składa się z momentów wyobraźniowych, druga z uczuć.”²⁵ W tym ujęciu pobudka byłaby jedynie częścią motywu i nie mogłaby być z nim identyfikowana.

Według S. Sliwińskiego „przez «pobudkę» należałoby rozumieć zjawisko psychiczne, które składa się z myśli (wyobrażenia) o pewnym stanie rzeczy (przeszłym, obecnym lub przyszłym) oraz z uczucia (przyjemnego lub przykrego), które w chwili powzięcia postanowienia nawiązuje do pewnego wyobrażenia. Pobudka w prawie polskim to wyobrażenie (moment intelektualny) i uczucie (moment emocjonalny), które łącznie wyzwalają wolę, są przyczynowe dla postanowienia.”²⁶ Tak rozumiana pobudka obejmuje swym zakresem również i motyw.

Inaczej ów problem ujmował B. Wróblewski, który dokonując obszernej analizy poglądów wielu współczesnych mu autorów na istotę motywu i pobudki, rozróżnia zdecydowanie oba pojęcia sądząc, iż „motywem przestępstwa będzie myśl, że powi-

²² P. Horoszowski: Pobudka czynu (w „Encyklopedii Podręcznej Prawa Karnego”, t. III, Warszawa, s. 1297).

²³ J. Makarewicz: Zbrodnia i kara, Lwów 1922, s. 60 i n.

²⁴ J. Makarewicz: Prawo karne — Wykład porównawczy, Lwów—Warszawa 1924, s. 142.

²⁵ W. Wolter: Czynniki psychiczne w istocie przestępstwa, Kraków 1924, s. 51.

²⁶ S. Sliwiński: Polskie prawo karne materialne, Warszawa 1946, s. 471.

nien je uczynić z tych czy innych względów, innymi słowy, motywem jest sąd o należnym, w imię którego przestępstwo zostało dokonane”, natomiast „pobudką (...) będzie to uczucie, względnie wzruszenie, które wpływa na zjawienie się pewnego postępowania ludzkiego. O ile więc w motywie mieliśmy stan intelektualny, o tyle obecnie pozostajemy w sferze uczuciowo-wzruszeniowej, mając do czynienia z działalnością pobudkową.”²⁷ Rozróżnienie to, pochodzące z okresu poprzedzającego wprowadzenie w życie k.k. z 1932 r., ma tę słabą stronę, że — jak już wyżej zaznaczono — ustawa karna nie posługiwała się pojęciem „motywu”. Tak więc pogląd wspomnianego autora na gruncie k.k. z 1932 r. byłby dyskusyjny.

Mimo to słuszność poglądu B. Wróblewskiego podzielali w dużym stopniu P. Horoszowski²⁸ oraz „Mała encyklopedia prawnicza”.²⁹ To rozróżnienie akceptuje także K. Daszkiewicz, uważając za pobudkę działania „przeżycia emocjonalne, które popchnęło sprawcę do działania”, i posługuje się wyłącznie tym terminem (a nie pojęciem motywu) ze względu na przyjęcie go w literaturze oraz w ustawodawstwie.³⁰

J. Bafia, K. Mioduski i M. Siewierski wyrażają jednak w tej mierze pogląd odmienny, jak o tym świadczy następujący ustęp z ich komentarza do k.k.: „Mówiąc o pobudkach działania sprawcy (§ 2), kodeks ma na uwadze nie tylko pobudki *sensu stricto*, a więc emocjonalne przeżycia stanowiące siłę napędową popychającą sprawcę do czynu, lecz również motywy działania sprawcy, a więc to, co sprawca (z reguły myśli) formułuje jako powód swego działania. Inaczej mówiąc, motyw to wyobrażenie (myśl) sprawcy o celu i programie jego osiągnięcia, umożliwiające sprawcy podjęcie określonych czynności potrzebnych do realizacji postawionego celu. Motyw więc, w odróżnieniu od pobudki, jest zawsze motywem świadomym. Dodać wypada, że zachowanie ludzkie bywa nierzadko polimotywacyjne (wiele powodów skłaniających do realizacji jednego celu).³¹ Z treści powyższego sformułowania wynika, że autorzy komentarza rozróżniają oba pojęcia, jednakże zgodnie z brzmieniem ustawy posługują się terminem „pobudka”, ujmując je w sposób szeroki, tj. jako pobudkę *sensu stricto* i motyw działania łącznie.

Podobny pogląd reprezentują I. Andrejew, W. Świda i W. Wolter w swym „Kodeksie karnym z komentarzem”, przy czym ich zdaniem „pojęcie «pobudka», jest (...) pewnym skrótem myślowym, wskazującym na wiodące przeżycie psychiczne w splotcie przeżyć, składającym się na motywację działania (por. K. Daszkiewicz, OSPiKA 151/71).”³² W. Świda w innej pracy określa pobudki w sposób następujący: „Są to przeżycia psychiczne, które doprowadzają sprawcę do popełnienia przestępstwa. Wyjaśniają one od strony psychiki sprawcy, co skłoniło go do popełnienia przestępstwa. Należy je odróżnić od przyczyn przestępstwa, które są pojęciem szerszym niż pobudki. Przyczyny przestępstwa mogą tkwić w czynnikach środowiskowych oddziałujących na sprawcę; nawet wtedy, kiedy tkwią w samym sprawcy, nie zawsze będą to pobudki, jak np. upośledzenie umysłowe”.³³ Odróżnia-

²⁷ B. Wróblewski: Wstęp do polityki karnej, Wilno 1922, s. 82—106.

²⁸ P. Horoszowski: op. i str. cit.; tenże: Zabójstwo z afektu, Warszawa 1947, s. 62.

²⁹ Mała encyklopedia prawa, Warszawa 1959, s. 364.

³⁰ K. Daszkiewicz-Paluszynska: Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958, s. 43.

³¹ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, s. 167.

³² I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 230; I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, wyd. III, Warszawa 1973, s. 147 i n.

³³ W. Świda: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1970, s. 335.

jąc słusznie pobudki od przyczyn przestępstwa, W. Świda pojęcia motywu nie omawia w ogóle.

Na gruncie utożsamiania motywów i pobudek stoi Z. Kubec, który stwierdza, co następuje: „ (...) można przyjąć, że nasz kodeks karny (k.k. z 1932 r. — J. L.) utożsamia pobudkę z motywem, co zresztą dla praktyki, jak mi się wydaje, nie ma istotnego znaczenia.”³⁴ Podobne stanowisko w tej sprawie zajmuje S. Pławski,³⁵ niezbyt zaś jasne S. Frankowski, który motyw i pobudkę zalicza do odrębnych kategorii przeżyć psychicznych, stwierdzając jednocześnie, że jedno i drugie pojęcie pełni identyczną funkcję.³⁶ Trudno jest na podstawie tego sformułowania ustalić intencje autora i orzec, czy na gruncie prawa karnego widzi on konieczność rozróżnienia obu terminów, czy też odwrotnie.

M. Szerer proponował wyjście z tych trudności w ten sposób, żeby terminowi „pobudka” w k.k. przypisywać znaczenie motywu i wyciągać z tego stosowne konsekwencje.³⁷ Inne natomiast rozwiązanie proponuje D. Pleńska, która zestawiając pokaźną literaturę przedmiotu oraz orzecznictwo SN, skłania się do przyjęcia koncepcji zastąpienia terminu „pobudka”, jako przestarzałego, pojęciem „motywu”.³⁸

M. J. Lubelski rozróżnia oba omawiane pojęcia. Usiłuje on przenieść zdobycze współczesnej psychologii na grunt prawa karnego i definiuje pobudkę jako „proces psychiczny, który obejmuje mniej lub bardziej uświadomioną potrzebę, cel działania i drogę prowadzącą do jego realizacji, a który można by nazwać «pragnieniem» (...)”.³⁹ Poza tym autor ten jest zdania, że ustalanie pobudek, a nie motywów powinno stanowić przedmiot zainteresowań sądu w każdym wypadku orzekania kary.⁴⁰

Interesujące rozważania na omawiany temat przeprowadził ostatnio W. Kubala, dochodząc w szczególności do wniosków, że k.k. z 1969 r. pojęciem pobudki obejmuje wszelkie przeżycia psychiczne, że bardziej adekwatne dla określenia treści tych przeżyć jest pojęcie motywu i dlatego nim właśnie należałoby się posługiwać w tekście ustawy oraz że pobudek (motywów) działania nie da się skatalogować, gdyż ich liczba jest zmienna. W. Kubala podnosi również i ten moment, że ustawodawca zarzucił w k.k. z 1969 r. określenie „z chęci zysku”, co zdaje się wskazywać na to, że jego zamiarem było nadanie pojęciu „pobudka” szerszego znaczenia, tj. wybiegającego poza przeżycia psychiczne o charakterze emocjonalnym. Poza tym k.k. posługuje się omawianym terminem w znaczeniu technicznym, a nie specjalistycznym. Jako takie jest ono zarazem określeniem zbiorczym, tj. obejmującym oprócz uczuć także element intelektualno-wolicjonalny psychiki sprawcy.⁴¹ Nie negując wielu słusznych spostrzeżeń i wniosków W. Kubali, pragnę w tym miejscu stwierdzić tylko, opierając się na moich poprzednich wywodach, że w świetle nauki psychologii i filozofii pojęcie „motyw” jest również wieloznaczne, a różnorodność ujęć nie daje absolutnej gwarancji, że zastąpienie jednego niejasnego pojęcia w k.k. (pobudka) innym równie niejasnym (motyw) może się przyczynić w jakimś poważniejszym stopniu do rozwiązania zagadnienia.

³⁴ Z. Kubec: Gwałty popełnione z niskich pobudek, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1968, nr 8 (z dn. 15.IV.1968 r.).

³⁵ S. Pławski: Przestępstwa przeciwko życiu, Warszawa 1963, s. 116—120.

³⁶ S. Frankowski: Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce, Warszawa 1970, s. 24—33.

³⁷ M. Szerer: Komplikacje „niskich pobudek”, „Palestra” 1972, nr 3, s. 26.

³⁸ D. Pleńska: Zagadnienie recydywy w prawie karnym, Warszawa 1974, s. 132—144.

³⁹ M. J. Lubelski: op. cit., s. 57.

⁴⁰ M. J. Lubelski: op. cit., s. 59.

⁴¹ W. Kubala: Pobudka w prawie karnym, „Nowe Prawo” 1976, nr 1, s. 21 i n.

Mimo upływu czasu oraz pokaźnego wzrostu literatury prawniczej i nieprawniczej problem ujednoczenia definicji omawianych pojęć nie uległ, jak się wydaje, zadowalającemu rozwiązaniu ani *de lege lata*, ani *de lege ferenda*. Moment ten słusznie akcentowała K. Daszkiewicz, postulując konieczność jego rozwiązania na gruncie nowego k.k.⁴² Niestety ów postulat nie został zrealizowany, a k.k. z 1969 r. posługuje się w dalszym ciągu w tej dziedzinie terminologią zapożyczoną z k.k. z 1932 r.

Po tych przedstawionych wyżej w skrócie wywodach oraz po wykazaniu istniejących praktycznych i teoretycznych trudności w rozwiązaniu omawianego problemu, należy z kolei zająć własne stanowisko w tej sprawie. Pragnąc uporządkować tu pole rozważań, należy korzystać ze zdobyczy tych nauk, które są szczególnie powołane do wypracowania jednolitej wykładni obu terminów. Jak już zaznaczono wyżej, w naukach tych (filozofia i psychologia) nie znaleziono dotychczas zadowalającego rozwiązania i wskutek tego nie mogą one udzielić teorytykom i praktykom prawa karnego jednolitych wskazówek do rozwiązania problemu. W zależności od sposobu rozumienia omawianych terminów, a także wiązania ich z innymi, równie niejasnymi (np. potrzeba, popęd itp.) lub nawet ich utożsamiania — można tworzyć dowolne koncepcje. Trudno jednak tego rodzaju postępowanie uznać, oczywiście, za celowe lub wzbogacające wiedzę. Wytwarza się tu poza tym swoisty paradoks: nauka psychologii wyraźnie dąży do unikania terminu „pobudka” i stara się go zastąpić terminem „motyw” lub też innymi; natomiast prawo karne kurczowo i tradycyjnie posługuje się w tekście ustawy terminem „pobudka”, pozostawiając termin „motyw” jedynie judykaturze.

Ze swej strony proponuję w tym stanie rzeczy następujące praktyczne rozwiązanie: ponieważ do chwili obecnej żadna dziedzina wiedzy nie jest w stanie przyjąć jednolitej koncepcji lub wykładni omawianych wyżej pojęć, przeto należy ze względów czysto utylitarnych posługiwać się terminami „pobudka” i „motyw” w prawie karnym łącznie, używając w każdym wypadku określenia w liczbie mnogiej „pobudki i motywy”. Taki jest mój zasadniczy wniosek *de lege ferenda*, natomiast na gruncie *de lege lata* — dopóki nie nastąpi nowelizacja k.k. w tym względzie — należy przez pojęcie „pobudki” rozumieć „pobudki i motywy” (w liczbie mnogiej) łącznie. Skoro część psychologów odróżnia pojęcie „motywu” od „pobudki”, to przyjmując, że brak odróżnienia obu terminów lub ich identyfikacja na gruncie prawa karnego byłaby niewłaściwa, gdyż stanowiłoby to zbytnie uproszczenie, nie liczące się z częścią poglądów psychologów. Z tych właśnie względów nie można eliminować terminu „pobudka” z ustawy karnej i zastępować go terminem „motyw” lub też — kierując się wyłącznie tekstem ustawy karnej — nie dostrzegać w postępowaniu ludzkim motywów działania albo też zakładać milcząco, że pojęcie pobudki w rozumieniu k.k. jest pojęciem tak szerokim, iż obejmuje zarówno pobudki *sensu stricto* jak i motywy łącznie. Jak słusznie stwierdza M. Szerer, w psychologii istnieją tendencje odwrotne aniżeli w prawie karnym, mianowicie żeby nie posługiwać się pojęciem „pobudki” i zastąpić je pojęciem „motyw”,⁴³ jednakże nie są to tendencje jednolite i powszechne i z tych względów brak jest podstaw do całkowitego wyeliminowania ze słownictwa prawniczego pojęcia „pobudki” tak długo, dopóki będzie ono występowało w nauce psychologii oraz filozofii. Nie należy sądzić, aby problem ów udało się samodzielnie rozwiązać przedstawicielom nauki prawa karnego, wszystkie bowiem wysiłki prawników zmierzające do tego celu sięgały i zawsze muszą sięgać do zasobu wiedzy innych dyscyplin nauko-

⁴² K. Daszkiewicz: *Motyw przestępstwa*, „Palestra” 1961, nr 9, s. 60—72.

⁴³ M. Szerer: *op. cit.*, s. 26.

wych. Dopóki więc spór w dziedzinie psychologii nie zostanie rozstrzygnięty, dopóty „motyw” i „pobudka” nie będą w prawie karnym pojęciami całkowicie zrozumiałymi. Działalność ludzka nie jest powodowana we wszystkich jej przejawach jednym motywem (lub pobudką), obok więc motywu (lub pobudki) „wiodącego” występują także inne uboczne. Z tych też względów należy je traktować łącznie. Takie właśnie rozwiązanie terminologiczne przyjąłem w swojej pracy pt. „Przestępstwo zgwałcenia w Polsce”.⁴⁴

Reasumując, należy stwierdzić, co następuje:

- 1) Zarówno w psychologii, filozofii jak i w nauce prawa karnego panuje duży zamęt, jeśli chodzi o rozumienie terminów „pobudka” i „motyw”. Niektórzy autorzy identyfikują oba pojęcia, inni rozróżniają je. Są też propozycje zmierzające do zastąpienia użytego w k.k. terminu „pobudka” terminem „motyw”, bądź też traktowania „pobudki” w rozumieniu k.k. w sposób szczególnie szeroki, podciągając pod to pojęcie zarówno pobudki *sensu stricto* jak i motywy.
2. Wszystkie wywody przedstawicieli doktryny prawa karnego muszą sięgać, jeśli chodzi o uzasadnienie poglądów w omawianej kwestii, do twierdzeń i ustaleń innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza psychologii i filozofii. Wartościowanie zdobyczy tych nauk przez przedstawicieli prawa karnego jest zarówno kłopotliwe (ze względu na brak kompetencji) jak i zawodne.
3. Należy oczekiwać, że w przyszłości przedstawiciele psychologii i filozofii opracują jednolite rozwiązanie tego problemu i rozwiązanie to stanie się niewątpliwie wiążące dla teorii i praktyki prawa karnego.
4. Celem uniknięcia praktycznych trudności w chwili obecnej — zgłaszam propozycję posługiwania się *de lege lata* określeniem „pobudki i motywy” (tj. łącznie i w liczbie mnogiej) wszędzie tam, gdzie k.k. używa terminu „pobudka”. Jeśli chodzi o wniosek *de lege ferenda*, to należałoby m. z.d. zastąpić w k.k. termin „pobudka” terminem „motywy i pobudki”. Wymaga tego fakt, że przestępstwo jest wynikiem działania (wypadkową) paru lub kilku motywów lub pobudek.

4. TERMINY „POBUDKA” I „MOTYW” W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Na orzecznictwo SN w omawianej dziedzinie decydujący wpływ wywarły poglądy teoretyków prawa karnego, którzy z kolei wzorowali się na poglądach psychologów. Z tych też przyczyn należy stwierdzić zrozumiałą różnorodność poglądów orzecznictwa SN w omawianej dziedzinie.

Zestawienie wielu orzeczeń SN zarówno z okresu międzywojennego jak i powojennego zamieściła już w swej pracy D. Pleńska.⁴⁵ Z tego względu ograniczę się tu jedynie do przytoczenia niektórych tylko, zdaniem moim najważniejszych, orzeczeń.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że SN obok pojęcia „pobudka” używa również terminu „motyw”, i to wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy karnej (np. wyrok z dnia 2.XII.1957 r. IV K 838/57, PiP 1958, nr 5—6, s. 1013 i wyrok z dnia 30.V. 1966 r. IV KR 15/66, OSPiKA 1967, nr 3, poz. 77). Również postanowienie Izby Wojskowej SN z dnia 24.VIII.1968 r. (OSNKW 1968, nr 11, poz. 133) ma niewątpli-

⁴⁴ J. Leszczyński: *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Warszawa 1973.

⁴⁵ D. Pleńska: *op. cit.*, s. 139.

wie na myśli motyw przestępstwa, a nie tylko pobudkę, jak słusznie stwierdza M. Szerer.⁴⁶ Z drugiej znowu strony należy podkreślić, że orzecznictwo SN nie przekroczyło bariery sztywnego podziału motywów i pobudek jako czynników odnoszących się do przeżyć bądź intelektualnych (motyw), bądź uczuciowych (pobudka). Wyjątkiem w tej mierze jest orzeczenie SN z dnia 30.V.1966 r. IV KR 15/66 (OSPika 1967, nr 3, poz. 77), definiujące motyw jako tę okoliczność, „która wyjaśnia, dlaczego sprawca dopuścił się przestępstwa, i która charakteryzuje sprawcę.” Jest to ujęcie motywu szczególnie szerokie. Rozważania sądu na temat, dlaczego sprawca dopuścił się przestępstwa, obejmą wówczas nie tylko motyw i pobudkę (bez względu na zakres obu pojęć), ale mogą również objąć swym zasięgiem także etiologię danego przestępstwa.

Należy stwierdzić, że znane są orzeczenia SN, które zdają się identyfikować „pobudki” z „celami” przestępstwa. Do tych orzeczeń należy wyrok SN z dnia 23/26.X.1951 r. I K 241/50, OSNIK 1952, nr 2, poz. 19. Inny natomiast wyrok SN z dnia 1.II.1951 r. K 94/50 (OSNIK 1951, nr 3, poz. 27) wymienia obok pobudek również cele działania oskarżonego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że SN nakazuje sądom dokonywanie wyczerpującej analizy pobudek i celów działania oskarżonego i uzasadniania swego stanowiska w tej mierze (tak np. cytowany już wyżej wyrok z dnia 1.II.1951 r. K 94/50). Powyższe zalecenie jest trudne do zrealizowania, ponieważ pojęcie pobudki nie zostało jednolicie zdefiniowane do chwili obecnej.

Jeśli chodzi o próby definicji pobudek, to SN wyraził następujący pogląd: „Pobudki (...) są to takie przeżycia psychiczne, na których podłożu powstaje, rozwija się proces myślowy i uczuciowy wyzwalający wolę, a w następstwie — postanowienie działania” (postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 24.VI. 1949 r. K 800/49, OSN 1949, nr 1, poz. 5). Poza tym spotykamy w orzecznictwie SN taką jeszcze próbę definicji: „Przez pobudkę przestępstwa na ogół rozumie się przeżycia psychiczne sprawcy, które wywołują u niego wolę popełnienia określonego czynu zabronionego przez ustawę karną” (uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.III. 1968 r. VI KZP 9/67, OSNKW 1968, nr 5, poz. 51). Są to definicje do siebie zbliżone, aczkolwiek nie identyczne. Wagę drugiej z nich osłabia użycie zwrotu „na ogół”. Inne orzeczenia SN — np. wyrok z dnia 11.VI.1970 r. IV KR 72/70, Biul. SN 1970 z. 9, poz. 148 oraz wyrok z dnia 31.VIII.1973 r. Rw 740/73 (nie publ.) — stwierdzają związek pobudki z przeżyciami emocjonalnymi, na podłożu których powstaje dążenie do dokonania przestępstwa. Z kolei w wyroku z dnia 31.VIII. 1972 r. 775/72 (Biul. SN 1972, z. 2, poz. 1) SN zajął wręcz odmienne stanowisko stwierdzając, że przez pobudkę należy rozumieć zjawisko psychiczne składające się z myśli o pewnym stanie rzeczy oraz z uczucia, które w chwili powzięcia postanowienia nawiązuje do pewnego wyobrażenia. Tak więc pobudka i uczucia, które łącznie wyzwalają wolę, są przyczyną podjęcia postanowienia.

Nie mnożąc dalszych przykładów, należy stwierdzić, że orzecznictwo SN nie rozstrzygnęło dotychczas w sposób jednolity omawianych pojęć.

W konkluzji należy zatem stwierdzić, co następuje:

1. Analiza orzeczeń SN wykazuje ponad dwadzieścia pobudek działania. Trudno jest przyjąć, że wszystkie one są pobudkami *sensu stricto*, pojmowanymi jako przeżycia emocjonalne sprawcy, gdyż za tego rodzaju czynniki nie można uznać np. popędu płciowego lub interesu pokrzywdzonego przedsiębiorstwa.

⁴⁶ M. Szerer: op. cit., s. 26.

2. Zarówno w literaturze prawniczej jak i w orzecznictwie SN brak jest jednolitości poglądów na istotę pobudki, motywu, a nawet celu działania ludzkiego. Są orzeczenia SN, które identyfikują te pojęcia i odwrotnie.
3. W orzecznictwie SN nie spotykamy jednolitych i wiążących definicji „motywu”, „pobudki” i „celu” działania przestępnego. Nie znajdujemy tam w szczególności jednolitych kryteriów pozwalających na rozdzielanie lub łączenie tych pojęć. Tego rodzaju stan rzeczy wywołuje sporo zamieszania w judykaturze i wymaga bądź ustawowego uregulowania, bądź też uchwalenia wytycznych wymiaru sprawiedliwości, które by regulowały powyższe zagadnienie i zlikwidowały spory teoretyczne.

5. PROBLEM „NISKICH POBUDEK” W TEORII PRAWA KARNEGO I W ORZECZNICTWIE SN

Analiza problematyki nie byłaby pełna, gdyby się tu pominęło problem „niskich pobudek”. Oczywiście należy sobie zdać sprawę z tego, że zdefiniowanie tego ostatniego pojęcia będzie w dużej mierze zależne od ścisłego zdefiniowania pojęcia „pobudki” w ogóle. Problem ma duże znaczenie praktyczne, gdyż w zależności od rodzaju pobudek działania sprawcy można przyjąć w wyroku w sprawie nie tylko mniejszy lub większy stopień zawinienia, ale także orzec lub też nie orzec (zgodnie z treścią art. 40 § 2 k.k.), kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od roku za przestępstwa nie wymienione w art. 40 § 1 k.k. a popełnione z tzw. niskich pobudek.

Jeśli chodzi o poglądy doktryny, to P. Horoszowski jeszcze w okresie międzywojennym stwierdził, co następuje: „(...) podobnie jak termin »pobudka«, tak i termin »niska pobudka« jest niejasny, stąd możliwość nieporozumień i dużej dowolności ze strony sędziego. Ta nieokreśloność pojęcia pobudki doprowadza do pewnej schematyzacji: z góry przyjmuje się dla pewnych rodzajów przestępstw określone pobudki (...). Oczywiście jest, że w myśl współczesnych tendencji w prawie karnym jest wymogiem, aby każdego poszczególnego przypadku nie podporządkowywać jakiemuś schematowi, lecz — przy zastanawianiu się nad pobudką — brać pod uwagę cały splot faktów psychicznych, który określonego osobnika do przestępstwa doprowadził”.⁴⁷

Powyższe spostrzeżenie jest, niestety, trafne i wiele lat musiało upłynąć, aby pewne schematy zostały przełamane zarówno w orzecznictwie jak i w teorii prawa karnego. Niektóre niezręczne sformułowania k.k. z 1932 r. przyczyniły się do ugruntowania pewnych szablonów, jeśli chodzi o problem tzw. „niskiej pobudki”. Dotyczy to art. 47 § 2 k.k. z 1932 r., który zezwalał sądowi na orzeczenie utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania na więzienie za „każde inne przestępstwo” (tj. nie wymienione w art. 47 § 1 k.k. — *J. L.*), popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek”. Tego rodzaju sformułowanie na pozór przesądzało sprawę, gdyż można je było uważać za ustawową wykładnię i traktować „chęć zysku” zawsze jako jedną z niskich pobudek. Tak też ujął ten problem Sąd Najwyższy w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawidłowego stosowania przepisów ustawy, uchwalonych dnia 18.VI.1959 r. (VI KO 90/60, OSN 1962, nr 3, poz. 37). Już na gruncie dawnej ustawy karnej z 1932 r. rodziły się poważne wątpliwości co do sztywnego, szablonowego traktowania powyższych sformułowań, tym bardziej że pojęcie „przestępstwa popełnionego

⁴⁷ P. Horoszowski: op. cit., s. 1299.

z chęci zysku” nie było terminem zbyt jasnym i precyzyjnym, zwłaszcza wówczas, gdy obok chęci zysku działały (a działały z reguły) inne jeszcze dodatkowe motywy lub pobudki działania sprawcy.

J. Makarewicz stwierdził: „Pobudki niskie są wpływem natury brutalnej, zmysłowej. Niską pobudką jest chęć zemsty, chęć zaspokojenia sadystycznej tendencji znęcania się i dokuczliwości, chęć zaspokojenia w nielegalnej drodze popędu płciowego.”⁴⁸ Jak się wydaje, autorytet J. Makarewicza zaważył w sposób zasadniczy na sposobie wykładni terminu „niskie pobudki” i przyczynił się do ugruntowania zbędnego szablonu w tej sprawie. Przy tego rodzaju sposobie wykładni każde przestępstwo na tle seksualnym uzasadniałoby stosowanie kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Dopiero uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.III.1968 r. VI KZP 9/67 (OSNKW 1968, nr 5, poz. 51) zerwała częściowo z tym szablonem stwierdzając, że „sprawca przestępstwa określonego w art. 203, 204, 205, 206 lub 213 k.k. może być uznany za działającego z niskich pobudek wtedy, gdy zostanie ustalone, że działał on nie tylko z chęci zaspokojenia popędu płciowego, lecz zarazem z innych jeszcze pobudek, które w odczuciu społecznym uchodzą za godne pogardy lub odrażające”. Co prawda, to również i ta uchwała posługuje się pojęciami ocennymi, które mogą prowadzić do poważnych rozbieżności w orzecznictwie.

Jeśli się zważy, że zgodnie z innymi orzeczeniami Sądu Najwyższego za niskie pobudki należy uznać pobudki godne pogardy, napiętnowania, antyspołeczne, nieetyczne, to zgodzić się należy ze zdaniem K. Daszkiewicz, że ta sama pobudka może być w jednej sprawie uznana za pobudkę niską, a w innej nie występować w tym charakterze.⁴⁹

Mimo wszystko cytowana wyżej uchwała dokonała zasadniczego przełomu w utartych szablonych. Względność pojęcia niskich pobudek najdobitniej ilustruje uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Izby Karnej SN z dnia 24.VI.1949 r. K 800/49 (OSN 1949, nr 1, poz. 5), z którego wynika twierdzenie, iż „życie uczy, że przestępstwa wynikają zazwyczaj z niskich pobudek”. A jednak jest rzeczą wątpliwą, aby powyższe kategoryczne sformułowanie było prawdziwe.

Względność i zawodność kryteriów oceny niskich pobudek najbardziej wnikliwie wykazał M. Szerer,⁵⁰ który wymienia cztery niskie pobudki, opierając się w tym względzie na orzecznictwie SN zarówno z okresu międzywojennego jak i powojennego. Są mianowicie: zazdrość, chęć zemsty, zaspokojenie chuci i dążenie do osiągnięcia korzyści materialnej. Trzeba zgodzić się z poglądem M. Szerera o zawodności jakichkolwiek sztywnych kryteriów w tej mierze.

Również W. Kubala podnosi, że ustawodawca zarzucił w k.k. z 1969 r. określenie „z chęci zysku”, co zdaje się wskazywać na to, że jego zamiarem było nadanie pojęciu „pobudka” szerszego znaczenia, tj. wybiegającego poza przeżycia psychiczne o charakterze emocjonalnym. Poza tym k.k. omawianym określeniem posługuje się w znaczeniu czysto technicznym, a nie specjalistycznym. Jako takie jest ono zarazem określeniem zbiorczym, tj. obejmującym oprócz uczuć także element intelektualno-wolicjonalny psychiki sprawcy. Autor ten konkluduje: „Nie ma przeżycia psychicznego, które mogłoby być uznane *a priori* za niskie. Nie ma również stałych, niezmiennych mierników oceny pobudki (motywu)... Ustalenie pobudki i jej ocena ja-

⁴⁸ J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 194.

⁴⁹ K. Daszkiewicz: *Przestępstwo z premedytacją*, Warszawa 1968, s. 23; K. Daszkiewicz: *Głosa do orz. SN z dnia 29.VI.1963 r. IV K 130/63, OSPIKA 1964, poz. 4.*

⁵⁰ M. Szerer: *op. cit.*, s. 28-40.

ko niskiej należą do dziedziny wymiaru kary (...). Niskiej pobudki nie można domniemywać. Polega ona na ustaleniu i udowodnieniu na ogólnych zasadach procesowych.”⁵¹

Relatywizm przebija zresztą z wielu orzeczeń SN w świetle konkretnych spraw. W wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim, uchwalonych dnia 11.VI.1966 r. (VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68) znajdujemy sformułowanie, które nie pozwala identyfikować niskiej pobudki z każdym przestępstwem o charakterze chuligańskim.

Zgodnie z wyrokiem z dnia 29.X.1973 r. I KR 197/73 (OSN GP 1974, nr 3—4, poz. 37), „orzekając wobec oskarżonych karę dodatkową pozbawienia praw publicznych, sąd ma obowiązek wskazać na rodzaj niskich pobudek oraz fakty, które uzasadniają orzeczenie tej kary dodatkowej”. Jest to stwierdzenie niewątpliwie słuszne, jednakże trudno to zalecenie wykonać w praktyce, tym bardziej że uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 21.XII.1972 r. VI KZP 64/72 (OSNKW 1973, nr 2—3, poz. 18) stwierdza, iż „problem niskich pobudek przy przestępstwie zgwałcenia został w zasadzie wyjaśniony w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1968 r. OSNKW 1968, z. 5, poz. 51.” Wszystkie kryteria „niskich pobudek” są nieokreślone, a szablonowość w tej dziedzinie może prowadzić do dowolności i rozbieżności orzecznictwa.

Zawodne są także kryteria powołane przez SN w wyroku z dnia 16.XI.1973 r. II KR 158/73 (OSNKW 1974, nr 4, poz. 63), jeśli się zważy, że: a) działanie w zamiarze bezpośrednim (które SN wymienia jako jedno z kryteriów) oraz w zamiarze ewentualnym nie są, zdaniem SN, kryteriami bezwzględnie decydującymi przy ocenie pobudek, b) działanie pod wpływem zazdrości może, lecz nie musi być utożsamiane z niską pobudką, zwłaszcza ze względu na różne źródła zazdrości (miłość, nienawiść). Tak więc i w tym wypadku powołane kryteria są bardzo względne i bynajmniej nie ostre.

Skoro w chwili obecnej nie jest możliwe sprecyzowanie pojęcia „pobudki” w ogóle, a tym bardziej „niskiej pobudki”, to należy się zastanowić, czy to ostatnie pojęcie jest w ustawie konieczne. Wydaje się na tle powyższych rozważań, że termin „niska pobudka” jako jedno z kryteriów wymiaru kary, stanowi kryterium zawodne, a nawet zbędne. Z tych też przyczyn sądzę, że powinno ono być z k.k. wyeliminowane.

Reasumując można powiedzieć w związku z poruszoną wyżej problematyką, co następuje:

1. Orzecznictwo SN do chwili obecnej nie było w stanie wypracować jednolitych i niezawodnych kryteriów oceny tzw. „niskich pobudek”.
2. Liczba „niskich pobudek” wskazanych w orzecznictwie SN jest niewielka.
3. Przyjęcie szablonowości w ustalaniu niskich pobudek jest chybione i szkodliwe dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.
4. Stwierdzenie przez sąd orzekający, że sprawca działał z niskich pobudek zgodnie z art. 40 § 2 k.k., może wyrzucić ten tylko skutek, iż sąd może (lecz nie musi) wymierzyć sprawcy karę dodatkową pozbawienia praw publicznych.
5. Utrzymywanie w k.k. pojęcia „niska pobudka”, terminu ocennego i nieprecyzyjnego — jest co najmniej problematyczne, gdyż stanowi utrudnienie dla wymiaru sprawiedliwości.

⁵¹ W. Kubala: Pobudka w prawie karnym, „Nowe Prawo” 1973, nr 1, s. 21 i n.